Nr. 78. — Rok 5. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Zł.**, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Żw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 3-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdanska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 3-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Benesz o stosunku Czechosłowacji do Polski.

Układ handlowy i polityczny.

Praga, 1. 4. (PAT). Dziś w komisji spraw zagr. senatu minister Benesz wygłosił ekspose, dotyczące walki dyplomatycznej o problem bezpieczeństwa Europy i stabilizacji pokoju.

Co się tyczy Polski, Benesz powiedział: Nasze rokowania z Polską uważam za bardzo ważne. Chodzi tu o likwidację wszystkich nie rozwiązanych dotąd kwestji, wynikłych z układu w Saint Germain, z podziału Śląska Cieszyńskiego, to znaczy o cały szereg kwestji, dotyczących mniejszości, administracji, gospodarstwa i finansów. Następnie chodzi o zawarcie układu handlowego, który ma służyć w przyszłości za trwała podstawę dla gospodarczych stosunków miedzy obydwoma państwami. Oznacza to nawiązanie stosunków przyjaznych z Polską.

Układ handlowy będzie miał bardzo ważne klauzule tranzytowe i rozwiąże wogóle kwestję tranzytową dla obu państw. Będzie tutaj chodziło o zawarcie politycznego układu arbitrażowego. Życzymy narodowi polskiemu szczęśliwej i spokojnej przyszłości, prawdziwego pokoju i kulturalnego rozwoju

Deputowany Boncour przyjeżdża do Polski.

Paryż, 1. 4. (PAT). W najbliższych dniach deputowany Paul Boncour udaje się do Polski. Dn. 7 bm. przemawiać on będzie w Warszawie w sprawie protokółu genewskiego i bezpieczeństwa. Następnie Boncour zamierza udać się na granicę polsko-rosyjska, celem zbadania na miejscu stanu służby ochrony pogranicza. Boncour wybierze się potem na 2-dniowy pobyt do Krakowa a następnie zamierza zwiedzić korytarz gdański dla zbadania szeregu spraw, łączących się z kwestją bezpieczeństwa.

Beztraktatowy stan polsko-niemiecki.

Warszawa. 1. 4. (PAT). P. Karłowski i delegat rządu do rokowań handlowych polsko-niemieckich powrócił w dn. 31 marca br. do Berlina.

Nieobecność p. Karłowskiego nie wpłynęła na tok prac w komisjach, które posunęły się naprzód.

Kwestja prolongaty modus vivendi polsko-niemieckiego, zawartego w Berlinie dnia 13 stycznia br. poza 1 kwietnia nie jest obecnie dyskutowaną, wobec tego rozpocznie się z ta datą stan beztraktatowy w stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich. Niezależnie od tego rokowania będą kontynuowane.

Dookoła paktu bezpieczeństwa

Nota francuska do rządu niemieckiego. — Poseł polski w Londynie u Chamberlaina. — Kwestja paktu znajduje się jeszcze w stadjum początkowem.

Paryż, 1. 4. (PAT). Według „Echo de Paris", kwestjonarjusz, który Francja wystosuje do Niemiec, będzie zawierał następujące pytania:

1) Czy Niemcy są gotowe przyjąć na siebie wszystkie obowiązki i wszystkie ciężary, nakładane przez Ligę Narodów.

2) Jakie są zamiary Niemiec w stosunku do ich granic wschodnich oraz w stosunku do Austrji.

Trzeci punkt kwestjonarjusza będzie zaznaczał, że Niemcy powinny wypełnić lukę w swojem memorandum zobowiązując się do poszanowania granic włoskich i belgijskich, tak samo jak granic Francji.

Według „Petit Parisien" sojusznicy będą się starali o udzielenie łącznej odpowiedzi na propozycje niemieckie.

Londyn, 1. 4. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że Chamberlain przyjął wczoraj ambasadora francuskiego a później posła polskiego i odbył z nimi konferencje.

Londyn, 1. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, jeden z deputowanych zwrócił się do Chamberlaina z zapytaniem, czy Niemcy zostaną zaproszone do wzięcia udziału w naradach, które odbędą się w celu rozpatrzenia warunków proponowanego paktu gwarancyjnego pięciu państw. W odpowiedzi Chamberlain oświadczył, że rokowania w kwestji paktu znajdują się jeszcze w stadjum początkowem i nie można dzisiaj przewidzieć, jaki wezmą obrót. Rząd angielski ma nadzieję, że pertraktacje przyczynią się do rzeczywistego polepszenia sytuacji.

Przesilenie w Prusach trwa w dalszym ciągu.

Berlin, 1. 4. (PAT). Sprawa przesilenia gabinetowego w Prusiech przedstawia się bardzo niejasno. Wybrany wczoraj na premjera Hoepke-Aschoff nie wypowiedział się jeszcze czy obejmie ofiarowane mu stanowisko, prasa jednak uważa jego odmowe za bardzo prawdopodobna i przewiduje, że w tym wypadku kandydatem lewicy na stanowisko premjera pruskiego będzie socjal-demokrata Braun.

Centrum nie godzi się na kompromis z partjami prawicowemi.

Berlin, 1. 4. (PAT). Frakcja centrum postanowiła utrzymać kandydaturę Marksa na prezydenta republiki. W decyzji tej widzą dowód, że centrum nie zgodzi się na żadną kandydaturę kompromisowa z partjami prawicowemi.

Rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 1. 4. (PAT). „Matin" potwierdza wiadomość, że międzysojuszniczy komitet wojskowy otrzymał od Konferencji Ambasadorów kwestjonarjusz w sprawie rozbrojenia Niemiec i że obecnie zajmuje się wypracowywaniem odpowiedzi.

Otwarcie uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

Jerozolima, 1. 4. (PAT). Dziś nastąpiło tu uroczyste otwarcie uniwersytetu żydowskiego. Obecni byli lord Balfour, gubernator Egiptu lord Allenby oraz delegaci wielu zakładów naukowych europejskich i amerykańskich.

Paryż, 1. 4. (PAT). „Journal" uważa, że obecność Balfoura na uroczystości otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie jest dowodem nietylko uznania ze strony Anglji, lecz również dowodem zawarcia układu, jeżeli nie transakcji handlowej. Anglja zyskała sobie wdzięczność i posłuszeństwo ze strony żydowskiej. Zdobywanie terenu w Palestynie przez judaizm jest olbrzymim tryumfem ducha (? — red.), dla Anglji zaś jest rzeczą korzystną brać udział w tym tryumfie.

Szantaż litewski.

Depesze doniosły, że dla pertraktacyj z Watykanem udają się z ramienia rządu litewskiego do Rzymu Puryckis i Szaulis. Jak wnosić stąd można Litwa pogodziła sie już z faktem zawarcia przez Stolicę Apostolską konkordatu z Polską i stwierdzeniem w ten sposób uznania przynależności Wileńszczyzny do Rzeczpospolitej. Porzucono dotychczasowe metody protestu i wybijanie szyb a podjęto kroki, by „ratować" co uratować można. Mimo to nastrój i ton, z jakim przystępuje Litwa, pozostał podniecony i arogancki, a artykuły prasy litewskiej pełne są jeszcze pogróżek i wymachiwania pięścia pod adresem Watykanu. Ma to manifestować „niezłomną wolę ludu litewskiego" „ostrego rozmówienia się z nim".

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł ks. Puryckisa drukowany niedawno w „Letuve". Jest on znamienny ze względu na osobę autora i pozwala się domyśleć, z czem jadą delegaci litewscy do Rzymu i w jakiej formie potoczą się ich rozmowy.

„Ciężko jest naprawiać błędy, jednakże naprawiać je trzeba — pisze ks. Puryckis. To też, nie przesądzając sprawy krzywdy, jaka się stała Litwinom przez przyznanie przynależności Wileńszczyzny do Polski", obowiązkiem Litwinów jest pomóc Litwinom wileńskim w ich walce o narodowość", grozi im bowiem „bezwstydna bachanalja polonizacji przez kościół". Należy więc wyrażając Watykanowi jaknajbardziej stanowczy protest przeciwko inkorporacji biskupstwa Wileńskiego do polskiej organizacji kościelnej, domagać sie: „co do art. 11 konkordatu, aby arcybiskup wileński był mianowany tylko przez Watykan, bez żadnego wpływu rządu polskiego: co do art. 19, aby arcybiskup mianował proboszczów samodzielnie bez potrzeby oglądania się na placet rządu polskiego, wreszcie co do artykułu 23 aby kwestja języka była rozstrzygana przez arcybiskupa po porozumieniu z Watykanem". A więc — poza plecami rządu polskiego.

Żądania te zmierzają do całkowitej autonomizacji Kościoła katolickiego na Wileńszczyźnie, do zupełnego wyjęcia go z pod wpływów i kontroli władz państwowych polskich. Cel tego — aż nazbyt widoczny. Chodzi o przeniesienie punktu ciężkości spraw kościelnych Ziemi Wileńskiej do Watykanu, o umiędzynarodowienie ich w ten sposób i umożliwienie dalszych machinacyj i intryg ze strony Kowna. Chodzi dalej o utrzymanie na terenie międzynarodowym opinji, że Wileńszczyzna stanowi odrębna od całości Rzeczpospolitej jednostkę, choćby przez autonomiczny ustrój władz kościelnych. Chodzi wreszcie o podtrzymanie w opinji europejskiej wciąż podnoszonych przez Kowno wątpliwości, po czyjej stronie słuszność w sprawie wileńskiej.

Lecz prócz tych zadań szerszych akcja litewska ma jeszcze inny uboczny, bardziej bezpośredni cel. Jest nim utrzymanie biskupa Matulewicza w Wilnie. Nie jest tajemnicą, że Rząd Polski chętnie widziałby zmianę na tej katedrze. W związku z podpisaniem konkordatu, który przewiduje wyraźnie wpływ Rządu na obsadzenie biskupstw. Nienormalny stan rzeczy, aby na sprawy diecezji polskiej miał niepodzielny i decydujący wpływ biskup litewski możnaby zapewne staraniem Rządu Polskiego zmodyfikować. Rząd Kowieński rozumie to i usiłuje przeszkodzić sanacji stosunków. Mimochodem niejako wspomina o tem w swym artykule Puryckis, przypominając ile trudu kosztowało Tarybę wysunięcie ks. Matulewicza na stanowisko biskupa Wileńskiego.

Gra litewska jest jednak zbyt mało subtelna aby mogła sprowadzić kogokolwiek w błąd co do jej właściwych intencyj. Nie należy jednak bagatelizować faktu, że Kowno przystępuje do akcji z cała furją, że zamierza i tutaj uciec sie do metody wymuszania insynuacji i szantażu, aby dopiąć w Watykanie swego celu. Wskazuje na to tom całej prasy litewskiej a między innemi cytowany przez nas artykuł Puryckisa, będącego księdzem katolickim który jednak nie zawahał się rzucić groźby: o ile Watykan wyda katolików Litwinów i Białorusinów wileńskiech na łup polonizacji — „wywoła to ruch pod hasłem: „Los von Rom" i może doprowadzić do schyzmy kościelnej"

Należy mieć nadzieję, że metoda tych potwornych próźb, której bez wątpienia nie zaakceptowałby przywiązany do swej religji lud litewski znajdzie właściwą ocenę i odprawę w stolicy apostolskiej. Zadaniem dyplomacji polskiej winno być jedynie zdemaskowanie tego przewrotnego szantażu nacjolistów litewskich.

Andrzej Skiba.

Dwa głosy angielskie o Polsce.

W tych dniach podaliśmy znamienne przemówienie Lloyda George'a w izbie gmin o Polsce. Podobnie jak b. premjer angielski tak i większa część prasy angielskiej atakuje Polskę. Najpoważniejsze w Anglji — a może nawet w całej Europie — pismo ekonomiczne „The Economist" zabiera w ostatnim swym numerze głos w sprawie naszych granic. Głos ten zasługuje na szczególną uwagę, bo z nim liczą się poważne koła angielskiej City.

Ze względu na sytuację wytworzoną przez propozycje niemieckie w sprawie gwarancji granic zachodnich, autor nazywa Polskę **decydującym czynnikiem w sprawie międzynarodowego bezpieczeństwa.** Tymczasem twierdzi dalej, że **granice jej prawie wszystkie są niesprawiedliwe,** to też oprócz Rumunji i Łotwy, z wszystkimi sąsiadami toczy ustawiczny spór, będąc stałym powodem fermentu i petardy, która może lada chwilę wybuchnąć.

Za przykład stawia Czechosłowację, która nie ma przystępu do morza, a mimo to nie spowodowała krzywdy sąsiadów, zamykając w granicach swych znikome ilości mniejszości narodowych. Natomiast polskie granice wytoczono, korzystając z przewagi zwycięzców, bez myśli o przyszłości i naturalnych dążeniach do odzyskania strat przez poszkodowanych.

Autor twierdzi, że polityka Poincarego nie jest już polityką Francji. Anglja uznaje w pełni, że w ostatnim roku mniej więcej Polska spostrzegła konieczność pokojowego współżycia z sąsiadami. Istotnie urządzenie Wschodniej Europy jest możliwe tylko na podstawie dobrej woli. W każdym razie nie możemy go uważać za tak święcie nietykalne, jak granice, przedstawiające dobrze zakreślone etnograficzne podziały. Mogą one stać się trwałemi z biegiem czasu, skutkiem zwolna ugruntowanej tradycji. Tymczasem Polska stawia wszystko na kartę, gdyby stała się ośrodkiem burzy. Zdobędzie ona gwarancję przyjaznej opinji świata tylko wtedy, jeżeli po sąsiedzku nakłoni swych sąsiadów do przyjęcia status quo.

Nieco inaczej jednakowoż reaguje „Morning Post" na propozycje niemieckie. Nawiązując do mowy Chamberlaina w izbie gmin, zaznacza dziennik ten, że nie będzie żadnego paktu, jeżeli Niemcy wierzą, iż proponowany pakt oznacza poważne sprostowanie granic wschodnich kosztem Polski i przyłączenie Austrji do Niemiec.

Rząd angielski patrzy na proponowany pakt, jako na środek konsolidacji, nie zaś jako na zwiastuna niepokoju, jako na środki wzmocnienia nię zaś obalenia obecnego położenia.

Anglja nigdyby nie pozwoliła na poważniejszy zamach na prawa Polski i niezależność państw sukcesyjnych choćby tylko z tego powodu, że taki zamach dotknąłby także i położenia na zachodzie, podobnię jak atak na Serbję armji austrjack. wzniecił pożar we Francji i spowodował pogwałcenie neutralności Belgji, co zmusiło Anglię do wojny.

Autor dalej twierdzi, iż dr. Luther niewątpliwie wywarł wielkie wrażenie na publiczną opinję Angiji, lecz Anglja sądzi, że dr. Luther zdaje sobie sprawę z wielkiej moralnej odpowiedzialności, jaka ciąży na nim wobec uczynionych przezeń w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych propozycji. Rząd niemiecki musi przekonać Europę, że Niemcy istotnie pragną pokoju i że niemożliwą jest dla narodu rzeczą być uważanym za pokojowo usposobionym, jeżeli się jest pełnym wojowniczych zamiarów, jak to wygląda na wschodzie. Skromna gra Niemiec byłaby najodpowiedniejsza.

Angielscy mężowie stanu nie idą w kierunku, o jakim mówił Lloyd George, który korzystając ze sposobności, danej mu w izbie, pozwolił sobie raz na gwałtowne wymysły na Polskę.

Autor wnioskuje z tych namiętnych uwag Lloyda George'a, iż doszedł do przekonania, że nigdy już nie będzie zajmował wysokiego stanowiska, i że w tak podeszłym wieku może sobie pozwolić na głupstwa i ekstrawagancje. Lloyd George, dla jakichś niewytłumaczonych przyczyn nie może znosić Polski. W tym względzie jest on bardziej pruskim aniżeli najbardziej brutalny junkier pruski.

Z komisyj sejmowych.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 1. 4. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy skarbowej który przyjęła w drugiem czytaniu. Mocą tej ustawy Sejm upoważnia rząd do rozporządzania nadwyżkami kasowemi w drodze udzielania kredytów bankom państwowym. Nadto ustawą ta upoważnia marszałków obu Izb Ustawodawczych do virement w budżecie Sejmu i Senatu, nietylko w dziale wydatków rzeczowych i administracyjnych, lecz i personalnych.

KOMISJA SKARBOWA.

Warszawa, 1. 4. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o rozbudowie miast. Projekt ten wejdzie na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu i uchwalony będzie przez Sejm w trzeciem czytaniu w piątek przed południem.

KOMISJA WOJSKOWA.

Warszawa, 1. 4. (Pat.) Na posiedzeniu komisji wojskowej pod przewodnictwem pos. **Kościałkowskiego** (Wyzw.) przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. **Michalak** (NPR.) zapytał rząd w sprawie ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki zapewnił komisję, że rodziny rezerwistów bezwzględnie otrzymają zaopatrzenie

Przystąpiono do ustawy o poborze rekruta na rok 1925. Art. 2 w brzmieniu, zaproponowanem przez referenta przyjęto, a mianowicie wszyscy poborowi uznani za zdolnych do służby w wojsku stałem winni otrzymać wyszkolenie wojskowe w ramach stanu liczebnego wojska, ustalonego w budżecie na rok 1925. Pos. **Miedziński** (Wyzw.) zaatakował silnie ministra spraw wojskowych za nieodpowiednie szkolenie wojska, obciążanie go biurokratyzmem itd. i postawił wniosek o votum nieufności dla p. min. Sikorskiego. Na zarzuty te obszernych wyjaśnień udzielił pułk. Petrażycki. Wniosek pos. Miedzińskiego upadł, odzyskując tylko 4 głosy. Do art. 2 pos. **Lieberman** (PPS.) postawił wniosek, aby tę służbę określić na jeden rok. Wniosek upadł.

KOMISJA REFORM ROLNYCH.

Warszawa 1. 4. (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych prowadziła dalszą dyskusję nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy. rolnej Przyjęto kolejno 11 artykułów. Na tem zakończono rozdział pierwszy. Następnię przystąpiono do rozdziału drugiego, traktującego o przymusowej parcelacji. Po referacie pos. Makulskiego zabrał głos p. minister reform rolnych, przyczem ujawniła się duża rozbieżność zdań między nim a referentem, co do sposobów przeprowadzenia przymusu parcelacyjnego.

Około spraw budżetowych.

Wczoraj odbywało się ważne posiedzenie komisji budżetowej, na której przemawiali główny referent. p. poseł **Zdziechowski** oraz p. prezes ministrów Wł. **Grabski.**

Poniżej podajemy treść ich wywodów według PAT-icznej.

Co mówił p. poseł Zdziechowski?

Budżet zeszłoroczny razem z kredytami dodatkowymi wykazał w **wydatkach 1.800** miljonów zł. Budżet ten przwidywał niedobór zwyczajny 207 miljonów zł., co było jego wadą. W wykonaniu niedobór ten zmniejszył się do 71 milj. zł., natomiast okazał się niedobór w budżecie nadzwyczajnym 101 milj. zł. Oba te niedobory zostały pokryte z nadzwyczajnych, pozabudżetowych dochodów państwa w r. 1924. Ogólną sumę dochodów Sejm szacował na 1.422 milj. zł., Senat na 1.104 milj. zł., a w rzeczywistości było 1.453 milj. zł., a więc bardzo blisko tego, co przewidywał Sejm. Co do wydatków Sejm ustalił je na 1,592 milj. zł., w rzeczywistości było — 1.627 milj. zł., a więc przekroczenie o 34 milj. zł., czyli bardzo niewielkie. Budżet roku ubiegłego był układany jeszcze w walucie markowej, a potem był przewalutowany. Obecnie okazało się, że ten budżet robiony z ogromnymi zapasami, wiele pozycyj było preliminowanych na „wyrost" i zapas. Pewne pozycje okazały się niepotrzebnemi. Rezerwy kasowe na rok 1925 wynosiły tylko 85 milj. zł. plus niewykorzystany kredyt w Banku Polskim, a więc co najwięcej 110 milj. zł. płynnych funduszów. W stosunku do naszego dwu-miljardowego budżetu jest to rezerwa bezwarunkowo za mała. Nie liczę do rezerwy bilonu, którego jeszcze nie wypuściliśmy. Mogliśmy go wypuścić na podstawie ustawy w sumie 180 milj. zł., a wypuściliśmy tylko 150 milj. zł. Aby wyczerpać temat bilonu, zaznaczę, że ze 150 milj. — 27 milj. leży w skarbcu emisyjnym, czyli że życie gospodarcze korzysta tylko ze sumy 123 milj.

Następnie pos. Zdziechowski przechodzi do omówienia sytuacji gospodarczej w kraju i dowodzi, że źródłem kredytu gospodarczego w Polsce są trudności, związane ze zjednoczeniem gospodarczem różnych dzielnic przez likwidację tworów inflacji, przez dopasowywanie się cen do równi złotowej i przekroczenie tej równi, wreszcie mała wydajność pracy.

Reforma walutowa dała nam duże dobro — złotego, lecz **nie mogła stworzyć kapitału obrotowego**, którego brak jest największą bolączką naszego życia gospodarczego.

W dn. 20 marca br. w obiegu było 682 milj. zł., co jest absolutnie niedostateczne. Podniesienie obiegu zależy od plusu bilansu płatniczego i od pożyczek zagranicznych. **Deficyt naszego bilansu handlowego w r. 1924 wynosił 212 milj. zł. a w r. 1923 mieliśmy plus 79 miljonów.**

Tempo deficytu wzrasta stale. Tempo ze stycznia było tempem 520 milj. deficytu rocznego. Sam rząd nie może temu przeciwdziałać.

Zależy to od działalności ciał ustawodawczych. Mimo nieurodzaju jest tendencja wzmożenia wywozu płodów rolnych, zwierząt i cukru. Niebezpieczny jest wzrost przywozu artykułów żywności.

Pod względem kryzysu gospodarczego znajdujemy się w okresie ciągłego **wzrostu liczby bezrobotnych.** Mimo, że rząd w tej sprawie czyni pewne zarządzenia zaradcze, nie da się opanować sytuacji inaczej, jak przez powrót do ceł. dla ochrony produkcji, przez politykę taryfową uprzywilejującą eksport przez specjalną akcję kredytową dla eksportu przez organizację podatku obrotowego, zwiększenie wydajności pracy i dalsze wysiłki, aby zapewnić dopływ kapitałów zagranicznych.

Nawiasem mówca przedstawia stan zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego Polski i dochodzi do wniosku, zadłużenie nasze jest nadzwyczaj małe, zatem Polska posiada jeszcze ogromne możności zabezpieczenia kredytu zagranicznego.

Przechodząc do omówienia budżetu na rok 1925, według uchwał komisji budżetowej niedobór budżetu na rok 1925 wynosi 132 milj. zł., w tem 88 milj. w budżecie zwyczajnym i 44 milj. w nadzwyczajnym, ale nie jest to jeszcze cały niedobór, bo dodatkowo przyjdzie jeszcze 50 milj. Wydatki brutto wraz z koleją wynoszą 3.433 milj., wydatki osobowe brutto wraz z koleją wynoszą 1.272 milj., czyli 37 proc., wydatki inwestycyjne 407 000, t. j. 11.9 proc. Z tytułu obciążenia długami przypada na głowę ludności w Polsce 1.50 zł., w Czechosłowacji — 26 zł., we Francji — ponad 100 zł. Przy rozwiązywaniu zagadnienia równowagi budżetowej należałoby więc znaleźć pokrycie na deficyt 100 milj. zł. Pokrycie na to znalazłoby się w budżecie w pozycjach zbyt szeroko preliminowanych. W sumie dałoby to 33 milj. zł., zaś z podniesienia szeregu pozycyj po stronie dochodów — zdaniem pos. Zdziechowskiego — da się osiągnąć dodatkowo 162 milj zł. Pozostałoby do pokrycia tylko 18 milj., którą to sumę można pokryć z zadłużenia w Banku Polskim.

Do jakiego stopnia są **realne przewidywania dochodów na rok 1925?** Słabą stroną zestawienia jest pozycja podatku majątkowego, z którego 330 milj. w gotówce chyba wpłynąć nie może.

Po stronie wydatków musi przed nami stać nierozstrzygnięte zagadnienie oszczędności w administracji. Będziemy przy tej sposobności musieli zastanowić się nad nowelizacją ustaw o uposażeniach i emeryturach.

Zresztą prawdziwą równowagą budżetową może być tylko równowaga między potrzebami skarbu, a potrzebami życia gospodarczego. Tego jeszcze u nas niema.

Tak brzmią w streszczeniu poglądy głównego referenta, któremu odpowiedział p. Grabski.

Co odpowiedział p. prezes ministrów Grabski?

Stanowisko moje tak jest zgodne ze stanowiskiem prezesa komisji budżetowej, że mogę tylko wyrazić mu wdzięczność, iż wyraził je tak zwięźle i poparł je cyframi przekonywującemi

Oczywiście co do bilonu, to bilonu metalowego naogół jest w kraju mało, czy to wskutek niewłaściwych zarządzeń, czy też wskutek niewłaściwego ich wykonania.

Najważniejszą sprawą jest **ujemny bilans płatniczy, wskutek nieurodzaju i kredytu węglowego.**

W r. 1924 za mało dbaliśmy o to, aby przed obniżeniem stawek celnych obniżyć skalę życia. Narazaliśmy pewne gałęzie produkcji, co teraz musimy odrobić.

Rząd nie może się już dalej opiekować taniością produkcji na rynku. Trzeba nam wrócić z tej drogi, która była dobra w r. 1924 i pójść w innym kierunku. Jeżeli po jakimś czasie znów się zmieni sytuacja, jeżeli rozszerzy się rynek pracy i nasza produkcja stanieje napowrót, to wrócimy znów do tamtej metody, bo to nie są rzeczy bezwzględne.

Przywóz jest nadmierny i to jest niebezpieczeństwem. Też nie można powiedzieć, by ta zmiana metod postępowania miała się odbywać kosztem konsumenta.

Ujemny stan naszego bilansu handlowego jest główną przyczyną, że nasz obieg nie może wzrastać. Bank Polski nie może go zwiększać, jeżeli nie zwiększy się zapas walut, które posiada i nie zwiększy się on mimo pożyczki amerykańskiej, póki **stan bilansu się nie polepszy.**

Prawdopodobnie nie stanie się to, **póki nie będziemy mieli lepszych urodzajów.**

Robimy ogromne wysiłki w celu poprawy sytuacji węglowej w kierunku ulg dla podatku obrotowego przy eksporcie i słusznych opłat dodatkowych przy imporcie.

Krajowa produkcja musi wymagać przynajmniej wyrównania szans podatkowych. **Robotnik, który jest producentem i konsumentem w jednej osobie jest tem także zainteresowany.**

Co do naszych zapasów czystych, to zdaje mi się, że są one większe, niż to wyliczył p. prezes, Pozwoliły nam one przeżyć najcięższe trzy pierwsze miesiące 1925 r. Ponieważ termin płatności zaczyna się dopiero w kwietniu, dzięki tym zapasom mogliśmy nawet poczynić pewne lokaty, których nie spodziewaliśmy się, bo cała pomoc siewna była z naszych zapasów dokonana, a nie z pożyczki amerykańskiej, która przyszła później. Zresztą co do wpływów kasowych za styczeń i luty nie podzielam optymizmu p. prezesa. Były one niekorzystne, ale pokryliśmy bilonem, którego właśnie na taki cel trzeba używać.

Pierwsze pół roku będzie ciężkie, ale nie mogę się zgodzić na to, by u nas specjalnie wydatki personalne były duże, bo trzeba uwzględnić i to, że **w innych państwach pensje nauczycieli ludowych płaci nie państwo, lecz komuna.**

Marka polska oddała nam w czasie przejściowym ogromne usługi i dziś już swą rolę spełniła.

Najtrudniejsze było przebycie okresów, w których ceny nasze zrównywały się z cenami zagranicznemi. Dzisiaj wszystkie są na poziomie zagranicznym i niema już ani za grosz wahania. Ale nie sądzę, by sprawa rewizji uposażeń była już dojrzałą.

Między mną a p. prezesem komisji jest jeszcze jedna sprawa, mianowicie deficyt. Czy jest deficyt, czy go niema — to jest kwestją dość formalną, ale rzeczywistość jest największym mistrzem. Dowodzi ona, że równowaga istnieje.

Wszakże pożyczki amerykańskiej wcale nie używamy na zabezpieczenie równowagi, lecz na wydatki pozabudżetowe. Zagranica jest tem wprost zdumiona, bo inne państwa wszelkich pożyczek używają do łatania swoich budżetów. My tak nie zrobiliśmy. Gdyby **nie troska o bilans płatniczy i handlowy, który nie przez to jest zły, że jest duży, lecz przez to, że się powiększa, mógłbym powiedzieć, że poza nami są najcięższe miesiące i że można już myśleć o rozbudowie naszej państwowości.**

Że w Niemczech ten bilans jest 10 razy gorszy, to nas nie uspokaja, za to u nas bezrobocie jest stosunkowo większe.

Konieczne są wielkie wysiłki Sejmu, Rządu i społeczeństwa.

Dalsze cztery miesiące muszą być **miesiącami prób, w których wskazana jest wielka ostrożność i poświęcenie wielu interesów.**

Rząd wprowadza zniżki taryfowe.

Co do paszportów zagranicznych, rząd idzie w kierunku ograniczeń. **Jest plan, aby systematycznie zniechęcać ludzi do wyjazdów za granicę, a jednocześnie powiększać te dane, na mocy których u nas możnaby to znajdować co za granicą.** (Oby tak było — red.)

Część pożyczki amerykańskiej będzie zużyta na rozbudowę uzdrowisk krajowych, co jest tak samo dobrym interesem ekonomicznym i walutowym, jak rozbudowa fabryk

Stanowisko prasy wobec strajku rolnego.

W sprawie strajku rolnego, tej zmory, która co pewien czas przytłamsza polską wytwórczość rolną, ekonomiczne pismo „Merkury Polski“ uzyskało dwa wywiady z członkiem Zarządu Głównego Zw. Ziemian p. Jelskim oraz z sekretarzem Związku Zawod. Robotników Rolnych Rzplitej p. Nowickim.

Reprezentant pracodawców rolnych p. Jelski powiedział:

„Strajk, który wybuchł dnia 30 marca rb., nie jest strajkiem wobec ziemian, lecz wobec rządu. Strajkujący protestują przeciwko orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która była organem rządowym.

Stać będziemy twardo przy orzeczeniu Komisji, aczkolwiek nie jest ono dla nas zbyt przychylne, jednak szanujemy je, jako orzeczenie organu rządowego, na którego powołanie i orzeczenie uprzednio przyrzekliśmy się zgodzić.

Jeśliby strajk miał się przeciągnąć, w co zresztą nie wierzymy, to możliwe jest spóźnienie rozpoczęcia zasiewów, a co za tem idzie, nowa klęska dla rolnictwa może być wywołana przez demagogję przewódców robotniczych i małe uświadomienie służby folwarcznej. Niema żadnych słusznych powodów do strajku. Przed terrorem nie ustąpimy“ — zakończył p. Jelski.

Reprezentant pracobiorców rolnych, zorganizowanych w klasowym Związku Zawodowym Robotników Rolnych Rzplitej, p. Nowicki, przedstawił powyższą sprawę w zupełnie odmiennem świetle:

„Nie możemy się zgodzić na nieustalenie stawek oraz na proponowane przez Komisję przerzucenie części naturaljów na pensję dla ordynarjuszy. Orzeczenie w sprawie obniżenia stawek w stosunku do roku ubiegłego dla robotników dniówkowych również uważamy za krzywdzące. Przed orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji podczas polubownych pertraktacyj żądaliśmy zastosowania w miesiącach letnich dla robotników rolnych płac z marca r. b. Obecnie jednak żądamy pewnych podwyżek w stosunku do stawek marcowych“.

— Jaki jest nastrój wśród strajkujących? — zapytujemy?

„Gotowi jesteśmy — odpowiada p. Nowicki — do strajku bodaj 6-cio tygodniowego i nie ustąpimy przed uwzględnieniem naszych słusznych żądań. Fala strejkowa rozlewa się szeroko, nastrój strajkujących jest zdecydowany. Wobec tego pewni jesteśmy wygranej“ — zakończył nasz rozmówca.

Po zestawieniu tych dwóch wywiadów pismo to dodaje od siebie następujące uwagi:

„Reasumując głosy przedstawicieli obu stron, musimy podkreślić jaknajdobitniej, że strajk rolny w chwili obecnej, t. j. w przeddzień rozpoczęcia robót na roli — godzi w najżywotniejsze interesy państwa. Obowiązkiem p. Sokala jest możliwie jaknajszybciej zlikwidować cały zatarg, odkładając zapowiedzianą podróż do Genewy... Tylko szybkiem działaniem można będzie doprowadzić do porozumienia stron powaśnionych. W razie przedłużenia się strajku — nasz coraz gorszy bilans handlowy zachwiałby się ostatecznie“.

Minister rolnictwa udzielił „Ilustr. Kurjerowi Krakowskiemu“ wywiadu na temat sytuacji w rolnictwie, na pytanie redaktora powyższego pisma:

— Jak się p. ministrowi przedstawia sprawa strajku rolnego, proklamowanego przez pewne organizacje w Kongresówce i b. dzielnicy pruskiej.

P. minister odpowiedział:

„Wobec tego, że strony nie doszły do porozumienia, rząd musiał powołać na podstawie ustawy komisję rozjemczą, która wydała orzeczenie możliwie sprawiedliwe dla stron obu. Mam wrażenie, że kwestja strajku nie ma podstaw istotnych, że nie jest wywołana koniecznością ze strony pracowników rolnych, ma natomiast podkład ściśle polityczny dla uzyskania lub przetasowania pewnych wpływów politycznych. Rząd w dalszym ciągu nie ma zamiaru zajmować się ekonomiczną stroną zagadnienia, zostawiając ją uzgodnieniu obu stron, natomiast wszelkie objawy, któreby graniczyły z anarchją rząd postara się zlikwidować przez odpowiednie zarządzenia.

Poniżej przytoczony ustęp z pisma Chrześc. Dem. „Głos Narodu“ unaoczni nam niezbicie do jakiego stopnia opinja publiczna w prasie jest rostrzelona co do oceny strajku.

Orzeczenie Nadzw. Komisji rozjemczej dla ustalenia warunków pracy w rolnictwie nie zlikwidowało zatargu między robotnikami rolnymi a organizacjami ziemian.

Według „Warszawianki“ orzeczenie poprawiło położenie robotników rolnych. Utrzymano dotychczasową umowę z 1924 r. w stosunku do ordynarjuszów rzemieślników i komorników. Natomiast zarobki robotników dniówkowych zostały podniesione przeciętnie o 100 proc.; takie informacje otrzymuje „Warszawianka“ z jakichś „miarodajnych kół rządowych“.

Inaczej przedstawiają tę sprawę inne dzienniki, „Robotnik“ udowadnia, że według orzeczenia Komisji rozjemczej, robotnik dniówkowy w Kongresówce mógłby zarobić latem od 11 do 60 złotych miesięcznie (!). Również chrześc. dem. „Postęp“ stwierdza, że orzeczenie jest w wielkim stopniu krzywdzące zwłaszcza dla zaciężników i robotników sezonowych.

Socjalistyczny Związek Zawodowy robotników rolnych wezwał więc swych członków do rozpoczęcia strajku powszechnego w Poznańskiem, na Pomorzu i w 10-ciu powiatach b. Kongresówki; w pozostałych powiatach mają strajkować wszyscy robotnicy dniówki. Podczas strajku ma być obsługiwany inwentarz. Strajk rozpoczął się wczoraj, 30 bm. Chrześc. Związek Zawodowy wezwał swych członków, by nie dali się wciągnąć do strajku, bo jest on nieprzygotowany i przedwczesny.

Tuż przed wybuchem strajku odbyła się u premjera Grabskiego, przy udziale min. Sokala, konferencja przedstawicieli ziemian i robotników.

Organizacje robotnicze oświadczyły gotowość odwołania strajku w razie rozpoczęcia pertraktacyj. Jednakowoż przedstawiciele Związku ziemian oświadczyli, że nie uważają obecnie już za możliwe pertraktowanie w tej sprawie, gdyż jest już orzeczenie Komisji rozjemczej. To nieustępliwe stanowisko ziemian krytykuje „Kurjer“.

Jak widzimy żadne zjawiska gospodarcze nie są tak przesiąknięte partyjno polityczną oceną jak zagadnienie strajku rolnego. Pisma broniące interesów pracodawców rolnych oświetlają ją na platformie interesów ziemiaństwa. Pisma zaś rzekomo ujmujące się za robotnikami rolnemi atakują silnie stanowisko producentów rolnych i są za strajkiem.

W tej walce na piórze dwa te przeciwne obozy zwalczają się wzajemnie w obronie interesów pewnej części społeczeństwa.

Istnieje wreszcie trzecia grupa prasy, która w zagadnieniu strajku stoi na gruncie czysto państwowym. We strajku rolnym widzi ona bezwzględne zło społeczne, które to zło dla dobra ogółu zażegnywane być winno na drodze wzajemnego porozumienia się względnie na mocy wyroku komisji rozjemczej.

J. Kr.

Dookoła strajku rolnego.

Kwapiński na Pomorzu.

(Tel. wł.). Strajk rolny w województwie pomorskiem słabnie, z ogólnej liczby 7 400 strajkujących, 1 200 robotników rolnych przystąpiło do pracy. Warszawscy organizatorzy strajku wcale nie są zadowoleni z dotychczasowego stanu rzeczy. W związku z tem niepowodzeniem przyjeżdża na Pomorze osławiony przywódca robotników rolnych z Kongresówki p. Kwapiński.

OPŁATA PASZPORTOWA WYNOSIĆ BEDZIE 300 ZŁOTYCH.

Z Warszawy komunikują, że wdniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu podwyższające znacznie opłaty za paszporty zagraniczne. Cena paszportu wynosić będzie 300 złotych.

W związku z tem podaje Agencja Wschodnia:

W bilansie płatniczym polskim, od którego równowagi zależy wartość złotego, poważną rubrykę odgrywają fundusze wywożone przy wyjazdach obywateli polskich zagranicę.

Według sporządzonych przez minist. spraw wewnętrznych wykazów w roku ub. wydano około 80 tysięcy paszportów zagranicznych, z czego na samą Warszawę przypadło 21 421 paszportów, na województwa lwowskie i krakowskie prawie po 10 tysięcy paszportów, na województwo łódzkie 8 tysięcy paszportów, na poznańskie przeszło 8 500 paszportów, na tarnopolskie prawie 5 tysięcy paszportów i na inne województwa od 2 do 3 tysięcy na każde.

Ponieważ posiadacze paszportów zagranicznych mogą wywieść z kraju do 1000 złotych na każdego i ponieważ przeważnie wyczerpują tę sumę, a w wielu wypadkach nielegalnie ją przekraczają, z granic państwa w roku ub. wypłynęło zagranicę około 100 miljonów złotych, tj. suma równająca się całości kapitału akcyjnego Banku Polskiego.

Przypomnieć to należy przed sezonem masowych wyjazdów zagranicznych i niepożądanemu objawowi jak najenergiczniej przeciwdziałać.

Zaznaczyć należy, iż gdy Polacy swoim dobytkiem wzbogacają corocznie obce państwa, wjazd obcych obywateli jest minimalny, w dodatku są oni u nas mniej rozrzutni, niż obywatele polscy zagranicą. Ten wzgląd musi być także brany pod uwagę, a ograniczenie do minimum rozrywkowych wyjazdów zagranicę musi iść w parze z ograniczeniem sum, wywożonych z kraju bez należytego usprawiedliwienia.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 54

Wiosna rozgrzała już wszędzie orną ziemię. Łany wyoranych lepkich skib wylegiwały się w młodem słońcu lśniące, dymiące wilgocią.

W ogrodzie grzybowskim rój barwnych postaci kopał rabaty i zagony kwiatowe. W sadzie owocowym drzewa zaczynają otwierać delikatne pąki.

Wkoło pachnie gorzkiemi migdałami i ziemią. Gdzie jakaś słodka, ciepła woń od pól, od zagajnika.

Jadzia przytuliła główkę braciszka do siebie i idą błotną jeszcze ścieszką w stronę domu. Raptem Jurek wyrwał się siostrze i rzucił się pędem do ucieczki.

— Goń mnie, Jadziu!

Skoczyła za nim w pogoń i tak zadyszani wbiegli na podjazd.

Przed gankiem stała jakaś obca bryczka.

— Patrz Juruś, ktoś przyjechał, chodź zobaczyć! —

Skoczyła na ganek i wbiegła do sieni, tu stanęła jak wryta i krzyknęła z radości. Foryś rozbierał właśnie jej wujka i Toporzyckiego. Młodzi skoczyli ją witać.

— Witaj Jadźko!

— Servus — oberwus! —

— Moje najniższe uszanowanie!

Jadzia nie posiadała się z radości.

— Chodźcie, chodźcie, właśnie był dzwonek na podwieczorek. Dam wam konfitur!

Ostrowicki uściskał siostrzenicę i ucałowali się śmiejąc w oba policzki. Marcin uścisnął podaną sobie rączkę i w doskonałych humorach wkroczyli do jadalni. Tu przywitali się z gospodynią i pani Brylewska spytała?

— Cóż to ciebie, mój Jerzy, sprowadza rozdolskiemi końmi?

— Marciu, Marciu! Nie co, lecz kto! — Koronka się sam nudzi w tych dołach, był w Warszawie i mnie do siebie zabrał.

— A ja — wtrącił Marcin, — żeby mu przez wdzięczność za poświęcenie uprzyjemnić nudny rozdolski żywot, przywiozłem go do Grzybowa.

— Nie wierzcie bynajmniej, sam mnie zanudzał ciągle: jedźmy, jedźmy; tak dawno nie widziałem Ja... — uderzył się po ustach — Jureczka. Prawda, Koronko, że tak było?

— Niech i tak będzie... narazie, zresztą fakt jest, że masz jakieś interesy do siostry, a ja tymczasem pannie Jadzi wytłumaczę, poco właściwie przyjechałem. Ale wie pani — zwrócił się do Jadzi — wujcio tu mamusi będzie opowiadał jakieś straszne tajemnice, to my się najlepiej wynieśmy do ogrodu. Zgoda?

— Ojoj!

— Proszę mnie w takim razie prowadzić w swoje ulubione miejsca, a ja będę mówił i mówił bez końca, a na końcu pani mi powie, czy się podobało. Zgoda?

— Dobrze! To pójdźmy nad staw, do mojej starej jabłonki.

— Cudownie!

Chwycił ją mocno za rękę i zeszli z ganku w szpaler boczny, gdzie strzyżone leszczyny puszczały młode jasno-zielone listki. Jadzia szła jakaś zamyślona. Co to będzie? Mamusia mówiła, że Marcin pustak, wiatr... ale on ma oczy nie puste, tylko pełne myśli i człowiek by słuchał bez końca, bez końca, niech mówi.

Jadzia będzie go słuchać dlatego właśnie, że o nim źle mówią, żeby dosłuchać się w cichych słowach takich melodyj, coby go broniły i Jadzia mogłaby powiedzieć całemu światu: — ot, co wy wiecie... nic! Ja jedna go znam i wiem coś wielkiego na jego obronę, ale nie umiem sama powiedzieć, co to jest!

Nagle Marcin przerwał milczenie.

— Miałem niby mówić, a tymczasem coś mnie zamroczyło, ani wiem co... Ale ponieważ miałem mówić, a panna Jadzia słuchać, więc proszę uważać.

Ale nie sądzone mu było widocznie wypowiedzieć orację, pełną pięknych zwrotów krasnomówczych, gdyż właśnie szpaler się skończył i stanęli nad stawem. Obok biegła wzdłuż stawu wąska ścieżka, a nad samą wodą rozsiadły się krzywe, sędziwe jabłonie. Drzewa kwitły, gałęzie słały się nisko, kilka z nich pochylonych tuż nad stawem odbijały kwiaty w wodzie i grzały się w odbitem od wody słońcu.

Jadzia wskazała jedno niskie, rozłożyste drzewo.

— To moja jabłoń, ale najczęściej siedzimy tu razem albo z jednym, albo z drugim Jurkiem, to znaczy z braciszkiem lub z wujkiem.

— To może i ja się zmieszczę?

— Naturalnie!

Nim się spostrzegł, chwyciła się gałęzi, odbiła od ziemi i w mgnieniu oka stała na drzewie, wyciągając rękę do niego.

Marcin poszedł natychmiast za jej przykładem i jednym zwinnym ruchem stanął tuż obok niej wśród kwitnących gałęzi.

— Jadziu!

Spojrzała na niego zdziwiona

— Proszę mi powiedzieć, ile pani ma lat?

— W zeszłą niedzielę skończyłam siedemnaście. A... bo co?

— Tak sobie, pytam się by wiedzieć, jak długo jeszcze muszę czekać, aż mi mamusia da panią.

— Mnie? Panu?

— Naturalnie, to takie proste! Nie zechcesz może?

— Nie rozumiem.

— Dziewczynko, ja chcę ciebie za żonę!

— Za żonę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ruchu Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu

Wobec trudnego położenia mas pracujących na Pomorzu jesteśmy obecnie świadkami pewnych ruchów zarobkowych.

Robotnik rolny ostatniem orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie kontraktu swego na rok 1925/26 jest wielce niezadowolony, bo istotnie orzeczenie Komisji godzi w robotnika rolnego szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę jego wynagrodzenie w gotówce. Bywało, że robotnik rolny, chcąc opłacić swoją składkę na rzecz ubezpieczeń, zmuszonym był niejednokrotnie kilka funtów ze swej ordynarji sprzedać, żeby należącą składkę opłacić. Komisja jeszcze więcej zredukowała płace gotówkowe, co siłą rzeczy sprowadzić musiało wśród robotników rolnych niezadowolenie.

Poza robotnikiem rolnym i leśnym na Pomorzu w nielepszej sytuacji materjalnej znajduje się i robotnik i rzemieślnik zatrudniony w zakładach przemysłowych. Już od dłuższego czasu Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe domaga się wydatnej podwyżki zarobkowej ze strony Centralnego Związku Pracodawców, lecz dotychczas bezskutecznie.

Ostatnio odbyła się — zwołana przez Insp. Zracy w Toruniu (28. 3. br.) konferencja zarobkowa, która nie przyniosła żadnych rezultatów.

Powyższe narady spowodowały, **że tut. Sekretarjat zwołał na wtorek dnia 31 marca zebranie zarządów i mężów zaufania celem zastanowienia się nad wytworzona sytuacją.**

Po referacie kol. Nowaka wywiązała się obszerna dyskusja, w końcu wysunięto szereg wniosków, które zaproponowano przedłożyć ogólnemu zebraniu do akceptacji.

Ogólne zebranie Chrz. Z. Z. odbyło się w dniu wczorajszym na wielkiej sali „Hotelu Warszawskiego".

Przy udziale około 600 członków i sympatyków zebranie zagaił kol. Pokorski Antoni.

Po przedstawieniu porządku obrad przewodniczący udzielił głosu kol. Nowakowi, który w godzinnem swem przemówieniu przedstawił zabiegi Sekretarjatu Chrz. Z. Z. około osięgnięcia tejże poprawy zarobkowej, lecz każdy zabieg odrzucało Centralny Zw. Pracodawców uzasadniając nieudzielenia podwyżki ciężkiem położeniem przemysłu pomorskiego i brakiem gotówki.

Jako ludzie, znający i obserwujący życie gospodarcze uznajemy ciężkie położenie przemysłu niektórych gałęzi, jednakże faktem niezaprzeczalnym jest, iż niektóre gałęzie naszego przemysłu są w stanie udzielić podwyżek bez jakichkolwiek konsekwencji. Dlatego właśnie stan ten skłania nas do zawierania taryf dla poszczególnych zawodów a mianowicie dla metalurgji, przemysłu drzewnego i budowlanego. Takich taryf domagaliśmy się zawsze i w przyszłości domagać się będziemy, bo widzimy, że tylko tą drogą wyjdziemy z dotychczasowego labiryntu.

W końcu swego przemówienia poruszył referent bardzo drastyczną sprawę dla Z. Z. P., która wyłoniła się w czasie owych pertraktacji zarobkowych w Toruniu a mianowicie tymczasowego uzależnienia się męża zaufania Zj. Zaw. Pol. w Starogardzie od niektórych tamtejszych pracodawców.

Sprawa ta wielce poruszyła zebranych, czyniących specjalne uwagi nad tem, kto i jak broni interesów robotnika.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja w której udział brali kol. Kolanowski, Lewandowski, Murawski, Majewski i inni.. Na szereg zapytań odpowiedział kol. Nowak, a zarazem przedstawił wszelkie wnioski uchwalone dnia poprzedniego przez zarządy i mężów zaufania, ująwszy je w formę rezolucji, które jednogłośnie przyjęto.

Na zakończenie kol. Nowak nawoływał zebranych by wobec mających się odbyć wyborów do Kasy Chorych w dniu 7-go czerwca 1925 roku każdy z wyborców przeglądał spisy, które wyłożone leżą w Kasie Chorych w czasie godzin służbowych do dnia 7 kwietnia br. włącznie.

Wśród podniosłego nastroju zamknął tak liczne zebranie kol. Zokorski słowami „Szczęść Boże".

Parę słów o przepowiadaniu pogody.

Niezwykłe zjawiska atmosferyczne podczas tej zimy zwróciły uwagę szerszych kół społeczeństwa na nie, przyczyny ich i możliwe skutki, a jednocześnie postawiły na porządku dziennym sprawę możliwości przewidywania pogody na pewien przeciąg czasu naprzód. Zanim powiemy parę słów o tej ostatniej kwestji, musimy przedewszystkiem uspokoić czytelników, że dotychczasowa pogoda nie zdążyła jeszcze źle wpłynąć na szanse urodzaju tegorocznego — zależeć on będzie od dalszego jej przebiegu, o którym, niestety, nic powiedzieć nie można: przy obecnym stanie nauki metereolog może stawiać prognozy na jeden dzień naprzód z pewnością sprawdzenia się na 90 wypadkach na 10 zaś na dwa dni naprzód z mniejszą szansą a na dalszą przyszłość u nas stawianie prognoz jest już zupełnie problematyczne; przepowiadanie pogody na cały rok naprzód, jak to czynią wydawcy kalendarzy, należy zaliczyć do czynów fialantropijnych względem zecerów. Oto np. przepowiednia na marzec roku bieżącego z kalendarza, wydanego przez firmę A. Szustra: „do połowy miesiąca powietrze zmienne, w końcu miesiąca wiatry i pogoda, a na luty tenże kalendarz „wywróżył" przymrozki i śniegi.

Pierwszą przyczyną wszystkich zmian atmosferycznych jest nierównomierne w różnych miejscach ziemi ogrzanie ziemi i atmosfer: ciepłe, nagrzane powietrze unosi się, jako lżejsze do góry; w miejscu, z którego ono odpłynęło ciśnienie atmosferyczne się zmniejszyło, tam zaś, dokąd ono odpłynęło, ciśnienie się zwiększyło. Zatem w niektórych miejscach wytwarza się ciśnienie atmosferyczne największe (z dużego sąsiedniego obszaru) te miejsca mają maximum ciśnienia, a wtedy z nich powietrze zaczyna odpływać na wszystkie strony, — powstaje t. zw. „antycyklon", zaś w miejscach, w których skutkiem odpłynięcia powietrza wytworzyło się minimum ciśnienia, powstaje „cyklon" i do tego miejsca powietrze zaczyna napływać ze wszystkich stron. Im większa różnica ciśnienia panuje w miejscu minimum i w sąsiedztwie tem silniejszym jest wiatr i tem większe spustoszenia może cyklon sprawić, jak to naprzykład zdarzyło się niedawno w Stanach Zjednoczonych.

U nas bardzo rzadko zdarzają się cyklony o tak dużej szybkości wiatru. Powietrze napływa dzięki obrotowi ziemi nie po linji prostej, lecz spiralnej; jeżeli się zwrócimy tyłem do wiatru to (u nas) maximum ciśnienia będzie po prawej, minimum po lewej ręce; na południowej półkuli odwrotnie. Znając położenie maximum i minimum ciśnienia będziemy mogli określić na kierunek wiatru, a od niego zależy temperatura i t. zw. „pogoda"; wiatry wschodnie, przelatujące nad obszernemi lądami niosą nam powietrze suche (zimą zimne, wiatry zachodnie, wiejące od Oceanu Atlantyckiego niosą powietrze przesycone parą wodną zatem i możliwość opadów. W Stanach Zjednoczonych jest odwrotnie.

W miejscach, których panuje minimum pod wpływem nadchodzącego ze wszystkich stron powietrza zaczyna się unosić w górę, gdzie się oziębia, skutkiem czego nie może już otrzymać tyle pary wodnej co ciepłe powietrze i zaczyna ją wydzielać w postaci obłoku, ewentualnie opadów. Jak widzimy więc, tam gdzie jest minimum możemy się spodziewać „złej pogody", gdzie jest maximum — dobrej.

Minimum (podobnie jak i maximum) zmienia miejsce — porusza się z rozmaitą chyżością od 3,5 klm. do 100 klm. na godzinę. Gdyby zatem można było wiedzieć, w jakiem miejscu w tej chwili znajduje się minimum, w jakim kierunku podąża i z jaką szybkością, możnaby wzdłuż jego drogi oznaczyć, kiedy nastąpi „zła" pogoda. Niestety, minima są bardzo kapryśne. Niekiedy nie ruszają się z miejsca w ciągu kilkunastu godzin to znów zaczyna swa wędrówkę w jednym kierunku z pewną chyżością, lecz po paru godzinach zmienia kierunek lub chyżość albo nawet dzieli się na dwa minima, z których jedno wędruje w jednym kierunku, drugie w innym. Z tego właśnie powodu tak trudne jest udatne przepowiadanie pogody wogóle, a zwłaszcza u nas, którzy się znajdujemy na pograniczu wpływów dwu zupełnie odmiennych klimatów — morskiego (z Zachodu) i kontynentalnego (ze Wschodu).

Przepowiednia z tych względów u nas może być stawiana tymczasem najwyżej na miesiąc naprzód; Ponieważ zaś prognozy te stawia państwowy Instytut Meteorologiczny, znajdujący się w Warszawie przeto dochodzą one do osób zainteresowanych najczęściej przez gazety, które trafiają do nich często równocześnie z przepowiedzianym deszczem. W niedługim jednak czasie, kiedy rozwinie się u nas zastosowanie radja, każdy będzie mógł dowiadywać się o spodziewanej pogodzie w chwilę po postawieniu w instytucie prognozy.

Inż. S. Turczynowicz.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: **Piątek 3-go kwietnia Ryszarda.**
Wschód słońca 5 33 zachód 6 35
Wschód księżyca 12 11 zachód 3 15

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7 Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Muzeum** (ul Lipowa nr 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Koncert.** W piątek dnia 3 kwietnia br. odbędzie się koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego im. St. Moniuszki w Teatrze Miejskim. Udział w koncercie biorą p. prof. Bartelmusowa, śpiewaczka, prof. E. Giżejewski, skrzypek, orkiestra złożona z 35 muzyków. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. Dawidowicza i kapelmistrza K. Franka. Mamy nadzieję, że obywatelstwo Grudziądza poprze zbożny wysiłek Tow. muzycznego i wypełni salę Teatru Miejskiego po brzegi.

—** **Koncert — Raut** urządza tutejsze koło Czerwonego Krzyża w sobotę, 4 kwietnia br. o godz. 8-mej wieczorem w sali „Hotelu Warszawskiego". W koncercie wezmą udział pp. prof. Sokołowska (fortepian), majorowa Hannowa (śpiew), dr. Frendl (akomp.), Wł. Preiss (deklamacje), H. Presser (kuplety), Frank-Meszke (kwartet).

Zarządowi udało się pozatem uzyskać na ten wieczór nadzwyczajnego **hypnotyzera.** Odbędzie się równocześnie loterja fantowa.

Zarząd Czerwonego Krzyża prosi o liczne przybycie wszystkich tych, którzy chcą spędzić kilka chwil wesoło i pożytecznie, składając nieznaczne ofiary (bilet wstępu tylko 2 zł) na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

—** **W Wielkim Tygodniu** skupiamy myśli nasze około rzeczy poważnych. Do powagi i znaczenia tego tygodnia zastosowany jest też repertuar Teatru Miejskiego. „Sędziowie" Wyspiańskiego jak i „Widma" Mickiewicza-Moniuszki, w których ukazują się duchy dobre i złe upiory wśród wichrów, błyskawic i grzmotów, przy przeważającym śpiewie i muzyce, wszystko przejmuje do głębi i niezatarte na długo sprawia wrażanie. Całość wćwiczona jest gruntownie i pewno, co wykazała próba generalna, która wypadła ku zupełnemu zadowoleniu Dyrekcji Teatru.

Zachęcamy do jaknajliczniejszego udziału w przedstawieniach, aby wynagrodzić „Lutni" tą kolosalną pracę, jakiej się podjęła, i do dalszych podobnych imprez zachęcić.

Repertuar Teatru Miejskiego.

CZWARTEK: — **„WRÓG KOBIET"** Eisnera (premjera).
PIĄTEK: — Koncert Tow. Muzycznego.
SOBOTA: — o godz. 3-ciej **„ZA KRÓLA CHROBREGO"**, wieczorem: — **„SĘDZIOWIE" — „WIDMA".**
NIEDZIELA: — o godz. 3-ciej **„KOPCIUSZEK"** i **„WIDMA"** wieczorem: — **„SĘDZIOWIE" — „WIDMA".**

** **Na rzecz Tow. Czyt. Lud.** Patrjotyczny i piękny zwyczaj. — W małej Danji jest zwyczajem, manifestowanie przynależności do swego małego lecz tak dzielnego narodu przy każdej sposobności, i na każdem miejscu. Jednym z takich sposobów w lokalach publicznych, są chorągiewki narodowe.

Na każdym stoliku, tak jak u nas kwiaty dla dekoracji, na pierwszym planie, znajduje się duńska chorągiewka, na przenośnym, stałym postumencie.

Zwyczaj ten chwalebny chcemy i u nas wprowadzić i dlatego chorągiewki takie sporządziliśmy i sprzedajemy po cenie 3 zł. Każdy Polak w czasie obiadu, kolacji, śniadania i podwieczorku, powinien żądać od kelnera na swój stolik takiej chorągiewki, w które powinni się pp. gospodarze kawiarni, cukierni i restauracji zaopatrzyć w Biurze TCL, Grudziądz, Lipowa 28.

—** **5-minutowy ruch tramwajów.** Według uchwały rady miejskiej tramwaje grudziądzkie rozpoczęły od dnia 1 kwietnia ruch pięciominutowy. Publiczność powitać musi to zarządzenie z wielkiem zadowoleniem, gdyż długie czekanie na przystankach na tramwaj niejednemu dało się we znaki.. Chodzi teraz tylko o to, aby wozy tramwajowe były utrzymywane w ciągłej pieczołowitości i codzień oglądane przez mechanika czy nie posiadają jakiego defektu. Wozy te bowiem psują się bardzo często co zawsze pociąga za sobą opóźnienie normalnego ruchu.

—** **Mleko potaniało.** Od wczoraj to znaczy od 1 kwietnia mleko potaniało. Litr mleka bowiem, które przedtem kosztowało 28 groszy obecnie kosztuje 22 grosze.

—** **Skórki z pomerańcz.** Policja zwraca uwagę mieszkańcom Grudziądza na przestrzeganie przepisów co do niezaśmiecania ulic odpadkami z pomarańcz. Jakkolwiek wiele razy apelowało się do ogółu, wypadki rzucania skórek z pomarańcz zdarzają się coraz częściej. Jest to lekkomyślność bardzo wielka, gdyż pomijając już to, że winnych spotyka kara policyjna, zaśmiecanie ulic odpadkami owoców naraża życie ludzkie na rozmaitego rodzaju defekty. Dlatego powinno się bacznie zważać nie tylko na siebie ale i na drugich, żeby trzymali się bardzo skropulatnie przepisów policyjnych.

—** **Wygrane 5 procent. premjowej pożyczki dolarowej.** Numery obligacji 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej, na które padła wygrana w dn. 1 kwietnia br. są następujące: 40.000 dolarów nr. 175.143, 8000 dol. nr. 247.320, nr. 246.837 3000 dol. nr. 932.641, nr. 829.673, 1000 dol. nr. 343.990, nr. 972.172, nr. 096.884, nr. 951.418, nr. 548.240, nr. 050.610, nr. 938.585, nr. 485.503, nr. 880.314, nr. 483.607.

—** **Pierwsze zwiastuny wiosny.** Na przekór wszystkim przepowiedniom i horoskopom wiosna rozpoczyna się już na dobre. Nie bardzo można wprawdzie wierzyć słońcu, które nas już tyle razy zwodziło — ale są już niemylne znaki, że panowanie wiosny już się rozpoczęło. Drzewa bowiem poczynają się zielenić, puszczając pąki, z pod szarego tła zeszłorocznej trawy wychylać się poczynają zielone źdźbła, pierwiosnki i fiołki wychylają nieśmiałe główki...

Czyż to nie najlepsza przepowiednia, że istotnie wiosna idzie?

** **Notatkę naszą** o nowopowstałym klubie wioślarskim „Wisła" musimy uzupełnić w ten sposób, że deklaracje przystąpienia na członka do towarzystwa wydaje i wszelkich informacji udziela Sekretarz Towarzystwa p. **T. Owczarzak.** W nazwisku p. sekretarza zaszedł przypadkowy błąd, który obecnie prostujemy.

—** **Godło obrońców sądowych.** Zarząd Główny Zrzeszenia obrońców sądowych polecił członkom noszenie w czasie rozprawy, jako godła zawodu, szarfy amarantowo-białej z stacią „Temidy" pośrodku.

—** **Jarmarki w kwietniu na Pomorzu.** Na kwiecień ustalono następujące terminy jarmarków w miastach pomorskich:

3 kwietnia. Kowalewo pow. Wąbrzeski b. k.

7 kwietnia. Drzycim pow. świecki kr. b. k., Kielno pow. wejherowski kr. b. k., Kościerzyna kr. b. k. św., Skarszewy pow. kościerski św., Skórcz pow. starogardzki kr. b. k., Turza pow. tczewski kr. b. k., Wąbrzeźno b. k.

8 kwietnia. Kartuzy św., Stara Kiszewa pow. kościerski św.

9 kwietnia. Topólno pow. świecki kr. b k.

14 kwietnia. Czersk pow. chojnicki b. k., Działdowo b. k., Nieżywięc pow. brodnicki kr. b. k., Sa[illegible] pow. brodnicki b. k., Sulęczyno pow. kartuski kr. b. k., Więcbork pow. sępolski b. k.

17 kwietnia Grudziądz b. k.

21 kwietnia. Strzepcz pow. wejherowski kr. b. k.

22 kwietnia. Chełmża pow toruński b. k.

23 kwietnia. Nowe pow. świecki b. k., Radzyn pow. grudziądzki kr. b. k.

28 kwietnia. Leśno pow. chojnicki kr. b. k., Sępolno kr. b. k.

29 kwietnia. Lipnica pow. chojnicki b k.

—** **Kronika policyjna.** Raporty policyjne notują w dniu wczorajszym trzy aresztowania i to aresztowano dwóch mężczyzn za burdy uliczne i za pijaństwo oraz jedną kobietę za uprawianie nierządu.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zebranie Klubu Szoferów** odbędzie się w piątek dnia 3-go kwietnia o godz. 8 wieczorem w Strzelnicy. (1432)

O liczny udział uprasza **Zarząd.**

(rt) **„Chór Kościelny przy Farze".** Lekcje śpiewu odbędą się w piątek wieczorem o godz. 7.30 w kościele. (1435)

Zarząd.

Z KIN.

KINO „ORZEŁ" wyświetla od dziś do niedzieli dnia 5-go kwietnia włącznie wspaniały 8-mio aktowy dramat małżeński z wiecznie młodą, wiecznie powabną i uroczą **Mia May w swej najnowszej kreacji na rok 1925 p. t.: „Listy miłosne baronowej S...".** Pozatem jako wkładka 4-aktowa komedja, wywołująca niepohamowany śmiech i humor wszystkich widzów. **Razem 12 wielkich aktów.** Początek przedstawień o godz. 6 i 8, w niedzielę o godz. 4, 6 i 8. W niedzielę o godz. 2-iej popoł. **wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży z Pat i Patachon.**

Echa katastrofy kopalnianej w Anglji.

Londyn, 1. 4. (PAT). Bohaterskie wysiłki oddziałów ratowniczych, starających się wszelkimi sposobami przyjść z pomocą 38 górnikom, odciętym w kopalni w Scotswood nie dały rezultatów.

Odcięci górnicy, o ile nie zostali zatopieni przez podnoszącą się wciąż wodę, ulegli zapewne zatruciu gazami. Izba gmin przyjęła dziś wniosek, że wobec często powtarzających się katastrof, należy przedsięwziąć cały szereg odpowiednich kroków w celu zabezpieczenia życia górników. Postanowiono powołać szereg komisji, które zajmą się natychmiast dokładnem zbadaniem wszystkich kopalń węgla w Anglji, Szkocji i Walji.

Rozmiary katastrofy w Niemczech.

Hanower, 1. 4. (PAT). Liczba zaginionych bez wieści podczas katastrofy na Wezerze wynosi 70 osób, liczba zaś zatopionych nie jest dotychczas znana, donoszą jednak, że jest ona znaczna.

Wielu ludzi może ziemia wyżywić?

Ludzie rozmnażają się coraz bardziej i na podstawie obliczeń naukowych można ustalić, że nastąpi kiedyś taki okres czasu, w którym ziemia nie będzie mogła wszystkich mieszkańców swoich wyżywić. Wyłonić się może wtenczas głód i nędza.

Do tego wniosku dochodzi też profesor Albert Penck, który obliczył, że o ile ludzkość w dalszym ciągu będzie się tak jak dotąd rozmnażała, to wstrefie umiarkowanej najdalej za 150 lat ziemia nie będzie już mogła wszystkich ludzi wyżywić.

Termin więc grożącej rodowi ludzkiemu katastrofy nie jest wcale daleki. Jakież człowiek może przedsięwziąć kroki, by jej zapobiedz?. Przedewszystkiem będzie musiał znacznie polepszyć uprawę roli, ażeby zbiory pomnożyć. Może uda się także chemji znaleźć sposób na sztuczną produkcję środków żywności.

Zachodzi wszelako wielkie niebezpieczeństwo w postaci gwałtownych wojen poszczególnych ras na tle braku odpowiedniej ilości chleba. Wzajemne wyniszczanie się ludzi zmniejszy bezsprzecznie ich liczbę. Możliwe jest także, iż sama natura „wyrównująco“ będzie działała przez odpowiedni „dobór“.

Bądź co bądź nie zbytnio różowo przedstawia się przyszłość rodu ludzkiego. Całe szczęście, że nas, dziś żyjących, to wszystko już mało będzie obchodziło. Ale prawnukowie nasi jednak ciężkie zdaje się będą mieli życie. Biedacy!

Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Fałszywe monety 50 groszowe.)** Przed kilkoma dniami przytrzymane zostały przez policję dwie robotnice z majątku Pigża pow. toruńskiego, które usiłowały zapłacić fałszywą monetą 50-groszową bilet kolejowy na jednej z pobliskich stacyj, W toku śledztwa okazało się, że moneta fałszywa, którą dziewczęta posiadały, została im wręczona z innemi prawdziwemi 50-groszówkami.

—** **CHOJNICE. (Niepożądani goście).** Pojawili się znowu na bruku tutejszym włoscy handlarze domokrążni. Władze bezpieczeństwa zainteresowały się nimi bliżej, gdyż nie mieli papierów w porządku. Odstawiono ich do władz sądowych, skąd po ustaleniu tożsamości zostali puszczeni na wolną stopę. Kupiectwo nasze nie jest na tych przybyszów zbyt łaskawe, jako na niepożądanych konkurentów.

—** **STAROGARD. (Odczyt o złym wpływie alkoholu na człowieka).** Onegdaj wygłasił profesor Sechch odczyt o złym wpływie alkoholu na życie człowieka. Odczyt zgromadził bardzo pokaźną liczbę słuchaczy. Referent wezwał zgromadzonych, aby przedewszystkiem strzegli dzieci przed pierwszym kieliszkiem alkoholu, następnie, aby swe prawo obywatelskie, a więc prawo głosowania wykorzystali do walki z alkoholizmem. Oprócz tego referent zawiadomił publiczność, że ma zamiar założyć sekcję Związku Katolików Abstynentów w Starogardzie i wezwał wszystkich ludzi dobrej woli do wpisywania się do niej.

—** **PUCK. (Śpiew chóralny w kościele puckim).** Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ w Pucku przygotowało bardzo starannie mszę na głosy i odśpiewało ją w ubiegłą niedzielę podczas sumy Chórem dyrygował p Gierszewski.

—** **CZERSK. (Pastor przed sądem).** Przed miejscowym sądem powiatowym toczyła się przed kilku dniami rozprawa karna przeciwko pastorowi p. dr. Geberowi. Oskarżonego zasądzono na 100 złotych grzywny za pobicie dziecka na ulicy. P. Geber już przed rokiem dopuścił się podobnego występkn i pobił tak samo dziecko sąsiada.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Śmierć samobójcy).** Przed kilku dniami zmarł w lecznicy miejskiej nie odzyskawszy przytomności Franciszek Welsberg, o którego desperackim kroku donosiliśmy przed niedawnym czasem.

—* **WARSZAWA. (Pogrzeb śp. Arcybiskupa Ruszkiewicza).** W dniu onegdajszym przeniesiono zwłoki śp. arcybiskupa Ruszkiewicza do kościoła św. Krzyża, gdzie wczoraj wobec tłumów wiernych odprawił nabożeństwo żałobne J. E. ks. kardynał Kakowski w asystencji ks. infułata Fijałkowskiego i licznego duchowieństwa.

W stallach zasiadł liczny poczet biskupów, prałaci, kanonicy, członkowie kapituły, prezbiterjum zapełnili przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, samorządu, instytucyi społecznych, prasy, senatorowie, posłowie sejmowi, weterani 1863 roku, Po nabożeństwie wygłosił podniosłe przemówienie świetny kaznodzieja ks. kanonik Szlagowski, poczem po egzekwiach o godz. 1-ej popołudniu przy odgłosie dzwonów ruszył kondukt pogrzebowy. Z balkonu kościoła do zebranych tłumów przemówił prezes rady miejskiej, sen. Baliński, czcząc pamięć zmarłego imieniem stolicy. Kondukt żałobny skierował się następnie ku kościołowi dolnemu, gdzie zgodnie z wolą zmarłego złożono jego zwłoki.

—* **PAKOŚĆ. (Przykry wypadek na pogrzebie.** Przed tygodniem odbył si pogrzeb pewnej niewiasty z okolicy. Gdy po ceremonjach kościelnych wyniesiono trumnę z kościoła, konie na odgłos dzwonów spłoszyły się, wydzierając się z rąk robotników. W pełnym biegu pędziły wraz z karawanem przez cały rynek, gubiąc wieko trumny. Na szczęście trumna nie spadła na ziemię. Na widok tej wstrząsającej sceny połowa uczestników pogrzebu ruszyła z płaczem za spłoszonemi końmi, druga połowa została na miejscu i przyglądała się z dala, krzycząc i płacząc. Wypadek ten spowodował wielkie zbiegowisko ludności miejscowej. Wreszcie przy wylocie ulicy zaczepiło się jedno koło karawanu o przydrożne drzewo. Konie zatrzymały się nagle. Po uporządkowaniu trumny orszak pogrzebowy ruszył dalej.

Sprawy spoleczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

• **Pozycja 37. 4. b. Taryfy Celnej** dotycząca importowanych śledzi uzupełnia się jak następuje: Cło od śledzi słonych opłaca się od wagi brutto za potrąceniem wagi zewnętrznego opakowania.

Zezwolenia na otrzymanie wielokrotnych paszportów zagranicznych udzielać mogą począwszy od marca br. po uprzedniem zaopinjowaniu prze Izby P. - H., Starostwa oraz Magistraty miast wydzielonych, dotychczas bowiem prawo to przysługiwało wyłącznie Urzędom Wojewódzkim. Co zaś się tyczy jednorazowych ulgowych paszportów zagranicznych, to należy jak dotychczas składać odpowiednie podanie do Urzędu Wojewódzkiego.

Opłaty stemplowe od Spółdzielni. Przypominamy, że z dniem 1 kwietnia 1925 r. wchodzi w życie ustawa dotycząca opłat stemplowych, które uiszczać mają spółdzielnie (Dz. Ust. Nr. 1/25 poz. 2).

Różne. 1. Uwadze importerów win węgierskich! Wyjaśniamy zainteresowanym, że przy składaniu podań o pozwolenie na przywóz win z Węgier nie obowiązuje wykazanie się wizą węgierską na fakturze dostawcy węgierskiego.

2. Konsulat Generalny Rzecznospolitej Polskiej w Berlinie prosi poważne przedsiębiorstwa przemysłowe o nadesłanie swoich cenników, nadających się do wyłożenia w poczekalniach konsulatu.

3. W Katowicach powstało pismo „VOX“ poświęcone sprawom gospodarczym Polski i zagranicy, założone przez Agencję Reklamową „Vox“.

4. Miejski Urząd Targów w Poznaniu zajmuje się zorganizowaniem polskiego działu na Międzynarodowej Wystawie Próbek w Medjolanie i uzyskał w tym celu ulgi kolejowe oraz pawilon na placu Wystawy po znacznie zniżonej cenie, Zainteresowanych upraszamy zgłaszać się bezpośrednio do nazwanego Urzędu.

Wezwanie do składania ofert. Departament VIII Sanitarny Ministerstwa Spraw Wojskowych odda wdrodze nieograniczonego przetargu dostawę loco Warszawa: narzędzi hirurgicznych, dentystycznych, materjałów rontgenologicznych, przyrządów odkażająco-kąpielowych, aptecznych, kap do gazowania koni itd. Oferty składać do dnia 15-go kwietnia br. do Departamentu Sanitarnego, Warszawa, ul. Nowowiejska, pokój 335.

Przetargi. Okręgowy Zakład Mundurowy w Toruniu sprzeda w dniu 30 kwietnia 1925 roku. w drodze licytacji 1.849.000 sztuk oczek do plecaków. Szczegóły w tut. Izbie.

— **Targi i wystawy.** 1) W Rydze — V. Międzynarodowa Rolniczo-Przemysłowa Wystawa — Targ w czasie od 19 lipca do 2 sierpnia 1925 r.

2) W Bordeaux doroczne Targi w czerwcu br.

3) W Nowym Orlanie Towarzystwo Międzynarodowej Wystawy przygotowuje otwarcie Wystawy handlu międzynarodowego. Wystawa ma trwać przez cały rok.

4) We Frankfurcie n/M Powszechny jarmark w czasie od 19—22 kwetnia 1925 r. Techniczny Jarmark od 17—22 kwietnia br.

Do przejrzenia: 1) Oferta firmy ekspedytorskiej w Tryjeście o warunkach dostawy.

2) Zapotrzebowanie firmy niemieckiej na dostawę klamer do bielizny oraz trzonów do miotel.

3) Zapotrzebowanie firmy niemieckiej na dostawę sit do maszyn rolniczych ręcznych.

4) Spis fabryk makuchów w Rumunji oraz adresy rumuńskich eksporterów makuchy.

5) Sprawozdanie Konsulatów Generalnych Rzeczypospolitej Polskiej o sytuacji ekonomicznej w Królewcu i Włoszech.

6) Sprawozdanie placówki polskiej z ostatnich targów jesiennych w Lyonie.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz. dnia 27 marca 1925.

Izba Przemysłowo-Handlowa
Grudziądzko-Starogardzka

— **ZEBRANIE DYREKCYJNEJ RADY KOLEJOWEJ W GDAŃSKU.** Pierwsze inauguracyjne zebranie na okres 1925 do 1927 posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej odbyło się dnia 30 marca w Gdańsku. Jako delegat Dyrekcyjnej Rady do Państwowej Kolejowej w Warszawie jednogłośnie i ponownie został wybrany prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu pan Tad. Marchlewski a jako zastępca p. Tadeusz Braunek, właściciel dóbr w Garszynie i były wiceprezes Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej. Zaznaczyć należy, że p. Marchlewskiego jako delegata do Państwowej Rady Kolejowej zaproponowali przedstawiciele rolnictwa. Wobec tego miasto Grudziądz po Warszawie będzie reprezentowane w Państwowej Radzie Kolejowej najliczniej, gdyż będzie miało 3 przedstawicieli i to p. dyr. Czarlińskiego, jako reprezentanta wybranego przez samorządy, p. Marchlewskiego jako przedstawiciela Dyrekcyjnej Rady Kolejowej i p. Stanka jako delegata Grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

— **O UPROSZCZENIE PRZEPISÓW, DOTYCZĄCYCH PARCELACJI OBSZARÓW DWORSKICH.** W związku z przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym i brakiem gotówki, właściciele obszarów dworskich, w celu zdobycia funduszów na inwestycje i podniesienie wydajności gospodarstwa pragną rozparcelować część posiadanych majątków. W związku jednakże z brakiem nabywców, zwłaszcza na ziemie województw kresowych, Zarząd Związku Ziemian Kresowych, zwrócił się z prośbą do czynników rządowych o poczynienie uproszczeń dotychczasowych przepisów o parcelacji gruntów, jak również o obniżenie opłat i kosztów, na rzecz urzędów państwowych, pobieranych w związku z podziałem gruntów i sprzedażą ziemi.

— **ZAKUPY DYREKCJI MONOPOLU TYTONIOWEGO.** Dowiadujemy się, iż Dyrekcja Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na 5 000 000 kg. tytoniu. Oferty swoje złożyły największe firmy tytoniowe w Amsterdamie, Rotterdamie, Clarville i wiele innych. Wartość zamówienia wynosi około 30 000 000, co stanowi zaledwie czwartą część rocznego zapotrzebownaia. W dniu dzisiejszym Dyrekcja Monopolu przystępuje do ekspertyzy nadesłanych prób tytoniu, po ukończeniu której zostanie ogłoszony wynik przetargu.

— **ZASTÓJ W KOPALNIACH WĘGLA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** W związku z brakiem zamówień na węgiel, kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego pracują przeważnie po 3 dni w tygodniu. Zarząd kopalni „Renard“ z dniem 1 kwietnia przeprowadza nową redukcję robotników, która dotyczy przyjętych do pracy w r. 1924 i 1925. Z powodu braku zbytu, zapasy węgla na zwałach powiększyły się i wynoszą 525 tys. tonn, t. zn. prawie całą produkcję miesięczną.

— **ZWIĄZKI ZAWODOWE A NAJWYŻSZA RADA GOSPODARCZA.** Jak nas informują, Zrzeszenie polskich związków zawodowych i związek pracowniczych organizacyj zawodowych (? — red.) złożyli premjerowi p. Grabskiemu wyczerpujący memorjał o organizacji Najwyższej Rady Gospodarczej. W skład przedstawicieli związków weszli pp.: Hartleb, dr. Raabe. Grygołajtis i Kościński. Organizacje te domagają się udziału ich przedstawicieli w Najwyższej Radzie Gospodarczej. Niezależnie od tego delegacja wręczyła p. premjerowi memorjał w sprawie uzupełnienia składu personalnego Biura Badania Cen.

— **BUDŻET ST. ZJEDNOCZONYCH. (Szczęśliwi Jankesi).** Budżet St. Zjednoczonych na rok bież. kończący się 30 czerwca, wykazuje nadwyżkę 100 miljonów dolarów. Nadwyżka ta w 1925 i 1926 r. wynosić będzie 500 milj. dolarów. Minister Skarbu zaproponuje obniżenie podatków o ogólną sumę 350 miljonów dol.

— **W OBAWIE PRZED BOJKOTEM GOSPODARCZYM NIEMCÓW GDAŃSKICH.** Wobec skonstatowania, że niemieckie instytucje handlowe i komunalne bojkotują pracowników Polaków na zjeździe właścicieli firm polskich na terenie w.m. Gdańska uchwalono jednomyślnie zatrudniać w swych przedsiębiorstwach wyłącznie Polaków. Zmiany personalne w myśl powziętej uchwały mają być dokonane w najbliższym czasie.

— **W SPRAWIE PODATKU MIESZKANIOWEGO DLA URZĘDNIKÓW.** W kwietniu br. otrzymało wszyscy funkcjonarjusze państwowi jednorazowy dodatek mieszkaniowy. Min. Skarbu opracowało w tym celu nową tabelę, wktórej ustalono dla każdej kategorii należny dodatek, z uwzględnieniem podwyżki stosownie do art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 1 kwietnia, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Florény holenderskie	206,65
Franki belgijskie	26 49
Franki francuskie	27.77
Franki szwajcarskie	99,95
Funty angielskie	24.77
Korony austryjackie	73.00
Korony czeskie	15,40
Liry włoskie	21.38
Korony norweskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 1 4. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	32 95 — 33.25
Pszenica	40.25—42,75
Jęczmień swyczajny	
Jęczmień browarowy	27.50—29,50
Owies	26 50—28.50
Mąka żytnia	42,50—44,50
Mąka pszenna	58,50—61.50
Ospa żytnia	—20.50
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 4.30
Groch polny	21.00—24.00
Groch Victoria	30,00—34.00

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek dnia 6-go kwietnia 1925 r. o godzinie 5-tej popołudniu.

PORZĄDEK OBRAD:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Gł. Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc marzec 1925 r.
2. Przyjęcie do wiadomości zamknięcia roku rachunkowego 1923.
3. Przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunku Wydz. Depozytowego za rok 1923.
4. Przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunku Wydz. Depozytowego Gazowni miejskiej za rok 1923 i udzielenie absolutorjum.

B. Wnioski:

1. Wniosek Magistratu dot. pobierania 100% dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1925.
2. Zmiana § 7 statutu o pobieraniu opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości.
3. Zmiana ordynacji podatku od zabaw.
4. Uchwalenie sumy na koszta druku budżetu.
5. Zaciągnięcie pożyczki w Ubezp. Krajowej na budowę domu mieszkalnego.
6. Zatwierdzenie uchwały Magistratu w sprawie zmiany nazw niektórych ulic miasta Grudziądza.
7. Wydzierżawienie restauracji przy Rzeźni Miejskiej

C. Wybory:

1. Wybór jednego rozjemcy.
2. Wybór delegatów na Sejmik Związku Komunalnego Kredytowego w Poznaniu.
3. Wybór jednego zastępcy członka Komisji szacunkowej podatku dochodowego na okręg powiatu wiejskiego.
4. Wybór 2 radców sierot i zastępców.
5. Wybór 5 radców miejskich.

Na posiedzenie zaprasza

Grudziądz, dnia 30 marca 1925 r.

156[illegible] (—) **Jakubowski**
wiceprezes.

Obwieszczenie.

Zachodzą często wypadki **bicia świń** poza rzeźnią i mięso nie zostaje badane na trychiny.

Wobec tego przypomina się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o badaniu mięsa z dnia 28. VI. 02 r. i uchwałę gminną z dnia 4. VI. [illegible]7 r., iż wszelkie gatunki zwierząt winny być bite tylko w tut. rzeźni miejskiej i poddane badaniu na trychiny.

Niestosujący się do powyższych rozporządzeń, będą bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, dnia 2. kwietnia 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek 1566

[illegible]wieszczenie.

Mimo kilkakrotnych komunikatów ostrzegawczych, dotyczących **nieprowadzania** bydła rogatego do Województwa Pomorskiego z Województw wzgl. obszarów, nawiedzonych przez zarazę płucną bydła rogatego, i mimo obowiązującego rozporządzenia weterynaryjno-policyjnego Wojewody Pomorskiego z dnia 4. X. 23 r. L. dz. IIh. 3873/23 (Dziennik Urzędowy Woj. Pom. Nr. 36 z roku 1923) zdarzają się jeszcze wypadki, że hodowcy, rolnicy, robotnicy rolni itp. sprowadzają do tutejszego Województwa bydło rogate z obszarów wzgl. Województw, zajętych zarazą płucną bydła rogatego, nie stosując się przez to do obowiązującego powyżej podanego rozporządzenia, a zarazem narażając całą cenną hodowlę bydła rogatego Województwa Pomorskiego na niebezpieczeństwo zarażenia się tą groźną i niszczycielską zarazą.

Do takich obszarów obecnie bardzo zagrożonych zarazą płucną, należą m. i. Województwo Warszawskie (b. Kongresówka) i Województwo Poznańskie. Apeluję zatem ponownie do ogółu Rolników, aby pod żadnym warunkiem i pozorem z tych zagrożonych obszarów **nie** sprowadzali bydła rogatego do tut. Województwa. Przedewszystkiem należy uważać, żeby przy zakontraktowaniu robotników rolnych (na 1. IV. 25 r.) pochodzących z b. Kongresówki, być na ostrożności i nie pozwolić wzgl. przeszkodzić, aby wskutek przeprowadzki tych ludzi nie przywleczono zarazy płucnej bydła rogatego. Zatem pod żadnym warunkiem nie wolno dopuścić przeprowadzki tych ludzi razem z ich własnem bydłem rogatem, pochodzącem z b. Kongresówki wzgl. z Poznańskiego. Zaznaczam, że w razie zawleczenia zarazy płucnej wskutek powyższych nieostrożności, zostaną natychmiast wszystkie sztuki bydła rogatego w danej zagrodzie na podstawie § 72 poz. 3 ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 25. VI. 09 r. (Dz. Ust. Rz. niem. str. 519.) ubite, bez jakiegokolwiek odszkodowania z funduszów publicznych, bez względu na to, czy bydło to jest własnością folwarku czy też ludzi dominjalnych, a ponadto podda się winnych do surowego ukarania, za niestosowanie się do wydanych rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych, dotyczących walki z zarazą płucną.

Do usilnej walki z tą groźną zarazą wzywa się całe społeczeństwo, przedewszystkiem sfery rolnicze. Obrona tutejszej hodowli bydła rogatego przed zarazą płucną leży nietylko w interesie samych właściciel-hodowców, lecz także w interesie ogólno-państwowym.

Zaznaczam, że dzięki li tylko powyżej podanym ograniczeniom i rozporządzeniu Wojewody Pomorskiego oraz dzięki bezwzględnie i radykalnie prowadzonej walki z zarazą płucną i ostrożności Państw. Władz Weterynaryjnych udało się w Województwie Pomorskiem zarazę płucną bydła rogatego zupełnie zlikwidować i już przez przeszło rok przed ponownem nawiedzeniem tej strasznej zarazy Wojew. tutejsze ochronić, mimo że w najbliższych sąsiednich powiatach Województwa Warszawskiego (b. Kongresówki) zaraza ta wciąż panuje (obecnie w 224 gminach i 533 zagrodach), obejmując coraz to dalsze przestrzenie.

W końcu stwierdzam, że w interesie dobra Państwa i wszystkich rolników, oraz tutejszej cennej hodowli leży, jak najwydatniejsze współdziałanie rolników z władzami rządowemi przy tłumieniu tej groźnej zarazy.

Bez poparcia i zrozumienia doniosłości sprawy przez zainteresowanych rolników, hodowców, wogóle całego społeczeństwa, obrona tutejszego bydłostanu przed zarazą płucną jest utrudniona, a nawet wprost uniemożliwiona.

Toruń, dnia 15 marca 1925 r.

Inspektor Weterynaryjny
przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości i przestrzegania.

Grudziądz, dnia 31 marca 1925 r.

Prezydent miasta
1567 (—) Włodek

Zguby

Różne